

# Miłosz Hołda

---

## Wszchemogący, któremu wierzymy : Katechizm Kościoła Katolickiego o wszchemocy Bożej

---

Kieleckie Studia Teologiczne 12, 47-58

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Miłosz Hołda – Jędrzejów

**WSZECHMOGĄCY, KTÓREMU WIERZYMY.  
KATECHIZM KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO  
O WSZECHMOCY BOŻEJ**

*Ja wiem, że Ty wszystko możesz,  
wierzę w Twą moc i gest...*

B. Okudźawa

Pojęcie Bożej wszechmocy jest jednym z najbardziej „powszednich” pojęć, jakie posiadamy o Bogu. Wyznanie wiary, które składamy podczas każdej uroczystej Mszy św. „oswaja” nas z nim. Jest to jednak równocześnie jedno z pojęć najbardziej tajemniczych, trudno bowiem dokładnie sprecyzować, co mamy na myśli, kiedy twierdzimy, że Bóg wszystko może. Kiedy zaczynamy wnikać w sens owego „wszystko”, rodzą się pytania i problemy, które pokazują, jak złożone jest pojęcie wszechmocy<sup>1</sup>. Człowiek przyznający się do wiary we wszechmogącego Boga musi zmierzyć się choćby z prowokacyjnie stawianym pytaniem: „Czy Pan Bóg może stworzyć kamień, którego nie podniesie?”<sup>2</sup> Odpowiedź na pytanie o to, w co tak naprawdę wierzymy, co twierdzimy o Bogu, przyznając Mu określone zdolności i atrybuty, jest konieczna nie tylko do tego, aby swojej wiary skutecznie bronić, ale także by lepiej ją rozumieć. Wiara w Bożą wszechmoc jest bardzo ważna dla całego naszego życia. Wpływa ona na sens i głębię naszej modlitwy, określa nasze doczesne i pozaświatowe nadzieje. Formuje również naszą społeczną

---

<sup>1</sup> G. Hughes sugeruje, że pomimo zasadniczej zgody co do tego, że Bóg może wszystko, czyniono i czyni się dziś wiele „milczących zastrzeżeń” odnoszących się do konkretnych przypadków, które miałyby pozostawać w obszarze mocy Bożego działania. Por. G. Hughes, *The Nature of God*, Routledge, London – New York 1995, s. 93.

<sup>2</sup> W związku z tym podnosi się wątpliwość, „czy wszechmoc można zdefiniować w sposób, który nie jest samoobaleniem”. Por. L. Trinkaus Zagzebski, *Wprowadzenie historyczne do filozofii religii*, tłum. A. Szwed, Wydawnictwo WAM, Kraków 2012, s. 92.

aktywność. Dlatego jest rzeczą niezwykle istotną, abyśmy dobrze rozumieli, co stanowi treść naszej wiary w „Boga Ojca Wszchemogącego”.

Niniejszy artykuł będzie próbą odpowiedzi na pytanie, jaka jest zawartość pojęcia wszechmocy rozumianego tak, jak czyni to Kościół katolicki. Ponieważ pojęcie to było i jest bardzo szeroko dyskutowane, punktem wyjścia najlepiej będzie uczynić te fragmenty *Katechizmu Kościoła Katolickiego*, które wyjaśniają sens pojęcia wszechmocy pojawiającego się w *Credo*. Artykuł będzie zasadniczo komentarzem do punktów 268–278 *Katechizmu*. W niniejszym tekście postaram się wyjaśnić „dookreślenia” wszechmocy, na jakie wskazuje *Katechizm*, a więc co to znaczy, że wszechmoc Boża jest „powszechna”, „miłująca” i „tajemnicza”. Wyjaśnienie to będzie możliwe poprzez ukazanie związku pojęcia wszechmocy z pojęciem ojcostwa Bożego, z rozumieniem Boga jako Stworzyciela i wreszcie z tajemnicą Chrystusa jako najpełniejszego wyrazu Bożej wszechmocy. Na koniec zwrócę uwagę na centralne znaczenie pojęcia wszechmocy dla rozumienia całości *Credo* oraz rolę wiary we wszechmoc Bożą jako klucza do wiary w ogóle i do dawania jej wyrazu w postaci życia religijnego.

## Wszechmoc powszechna

W *Katechizmie* czytamy, że „Spośród wszystkich przymiotów Bożych Symbol wiary wymienia tylko wszechmoc Bożą” (KKK 268). Choć w dyskusjach na temat natury Boga przypisuje Mu się wiele atrybutów, *Credo* wymienia tylko ten jeden. Wydaje się jednak, że choć Symbol wiary ogranicza się do opisanego Boga jedynie poprzez ów przymiot, nazywanie Boga wszechmocnym wystarczająco podkreśla całą specyfikę chrześcijańskiej wiary.

Pojęcie wszechmocy nie było znane myśli greckiej w tym kształcie, w jakim pojawiło się pod wpływem chrześcijańskiej koncepcji stworzenia<sup>3</sup>. Starożytni Grecy przypisywali poszczególnym bogom panowanie nad różnymi częściami rzeczywistości, nad konkretnymi miejscami czy rodzajami ludzkich aktywności. Moc oznaczała dla Greków: posiadanie siły, która sprawia, że dany element świata poddaje się władzy bóstwa<sup>4</sup>.

---

<sup>3</sup> Krótką historię pojęcia wszechmocy znaleźć można w: M. Koszkało, *Wszechmoc a uniwersalny posybilizm. Uwagi historyka filozofii*, w: *Teologia filozoficzna. Wokół książki Stanisława Judyckiego Bóg i inne osoby*, red. J. Pyda, W drodze, Poznań – Kraków 2013, s. 356–376. W omówieniu kwestii historycznych korzystam z tego opracowania.

<sup>4</sup> Wskazując na pozabiblijne źródła chrześcijańskiego rozumienia pojęcia wszechmocy, ograniczam się jedynie do myśli greckiej jako najistotniejszego punktu odniesienia dla chrześcijańskiej filozofii i teologii.

W Starym Testamencie również znaleźć można takie rozumienie mocy Bożej. Moc ta nie jest jednak partykularna, ograniczona przestrzennie, lecz odnosi się do wszystkiego, co istnieje, jest powszechna. Bóg jest Panem całego wszechświata, a Jego panowanie wiąże się przede wszystkim z faktem, że jest Stwórcą wszystkiego, co istnieje. Moc, którą przypisuje się Bogu w księgach Starego Testamentu jest o wiele większa niż ta, którą skłonni byli przypisywać istotom boskim starożytni Grecy. Potrzebna do wyprowadzenia czegokolwiek z nicości do istnienia moc jest bowiem nieporównywalnie większą mocą niż ta, która potrzebna jest do sprawowania kontroli nad światem. Pojęcie Bożej mocy nabiera również w Starym Testamencie wymiarów ontologicznego i transcendentalnego, które nieznanne były myśli greckiej. Bóg nie tylko stwarza, ale także podtrzymuje w istnieniu stworzony przez siebie świat, będąc obecnym nieustannie we wszystkim tym, co dzieje się z Jego stworzeniem.

Chrześcijaństwo przejmując to starotestamentalne rozumienie. Dodatkowym aspektem, który się tutaj pojawia, jest rozważanie problemu wszechmocy w kontekście tajemnicy Wcielenia. Uzupełnia je także o jeszcze jeden niezwykle ciekawy i prowadzący do rozbudowanych i zaciętych sporów wymiar – rozważanie wszechmocy w odniesieniu do pojęcia możliwości. G. van den Brink wyróżnia trzy możliwe znaczenia pojęcia wszechmocy, które pojawiają się w dyskusjach prowadzonych w obszarze myśli chrześcijańskiej:

- 1) wszechmoc jako panowanie nad wszystkimi siłami świata, posiadanie władczej mocy, która sprawia, że nic nie może się oprzeć Bożej władzy;
- 2) wszechmoc jako zdolność do stwarzania i podtrzymywania w istnieniu wszystkiego, co stworzone;
- 3) wszechmoc jako zdolność do uczynienia wszystkiego, co możliwe<sup>5</sup>.

O jakie znaczenie chodzi zatem w wyznaniu wiary, które składają wierzący katolicy? W *Katechizmie* czytamy:

Bóg jest wszechmogący „na niebie i na ziemi” (Ps 135,6), ponieważ On sam je stworzył. Dla Niego nic nie jest niemożliwe i rozporządza On swoim dziełem zgodnie ze swoją wolą. Bóg jest Panem wszechświata, którego porządek sam ustalił i który jest Mu całkowicie poddany i uległy. Jest On władcą historii; rządzi sercami i wydarzeniami według swego upodobania (KKK 269).

Na pewno chodzi zatem o znaczenie pierwsze i drugie. Wierzymy, że Bóg jest najwyższym władcą całego świata, któremu nie jest w stanie przeciwstawić się żadna siła. Jest tak dlatego, że wszystkie siły pochodzą od Niego i od

---

<sup>5</sup> Por. G. van den Brink, *Almighty God. A Study of the Doctrine of Divine Omnipotence*, Kok Pharos Publishing House, Kampen 1993, s. 48–49.

Niego zależą w istnieniu. Pierwsze z wymienionych przez van den Brinka znaczeń pojawia się w Starym Testamencie, gdy Bóg określany jest jako *Jahwe Sabaoth*, co w greckim przekładzie Biblii oddawane jest jako *Pantokrator*. Dla wyrażenia drugiego aspektu Bożej wszechmocy używa się czasem słowa *Omnitenens*. Słowem, które najpełniej wyraża trzeci sens pojęcia wszechmocy Bożej jest wyrażenie *Omnipotens*. Jego znaczenie wyklarowało się w (zwłaszcza średniowiecznych) dyskusjach na temat zakresu mocy Bożego działania. W jaki sposób jest ono jednak obecne w katechizmowym wykładzie na temat wszechmocy Bożej?

W Biblii można znaleźć fragmenty, które sugerują, że Bóg rzeczywiście może wszystko, że „u Boga nie ma nic niemożliwego” (*Katechizm* cytuje Hi 42,2 i Łk 1,37). Dzieje dyskusji nad problemem Bożej wszechmocy pokazały, że rozumiana absolutnie, wikła nas w wielkie trudności natury konceptualnej. Nie przypadkiem największe autorytety były skłonne opowiadać się za ograniczonym pojęciem wszechmocy.

Stanowisko, w myśl którego Bóg może absolutnie wszystko, nazywane jest „uniwersalnym posybilizmem”. Tak rozumiany Bóg mógłby nie tylko zrealizować każdy stan rzeczy, który możliwy jest do pomyślenia, lecz mógłby czynić rzeczy, które są logicznie sprzeczne, a nawet mógłby zmieniać same prawa logiki. Mógłby swobodnie wpływać na zmianę przeszłości, odwracać bieg zdarzeń, czynić niebyłym to, co się stało. Najbardziej znanymi przedstawicielami tego stanowiska w dziejach są Wilhelm Ockham i Kartezjusz. Współcześnie stanowisko to utrzymuje jeden z najwybitniejszych polskich teologów naturalnych Stanisław Judycki. Zwolennicy uniwersalnego posybilizmu powołują się na fakt, że nasze zdolności pojmowania są ograniczone, stąd nie możemy uważać, że to, co pojmowalne dla nas jest wszystkim, co możliwe dla Boga. Co więcej, gdybyśmy nie posiadali pojęcia wszechmocy absolutnej, nie moglibyśmy, zdaniem Judyckiego, przyjmować jako możliwych chrześcijańskich doktryn o Trójcy Świętej, Wcieleniu, a także przekonań, że wszechwiedza Boża da się pogodzić z ludzką wolnością, a Boża dobroć z istnieniem zła i cierpienia<sup>6</sup>.

Sądzę, że aby być chrześcijaninem, nie trzeba koniecznie być jednocześnie uniwersalnym posybilistą. Jako chrześcijanie jesteśmy przekonani, że Bóg objawia nam część prawdy o sobie, która pozwala nam do pewnego stopnia rozumieć, kim On jest. To, że nasze poznanie nie jest wyczerpujące, nie oznacza, że nie jest prawdziwe. Nie mamy adekwatnego (tzn. w pełni wyczerpującego) poznania Boga. Poznanie takie w ogóle nie jest możliwe dla istot ludzkich, ze względu na różnorakie ograniczenia naszych poznawczych perspektyw. Jesteśmy jednak przekonani, że dzięki Bożemu Objawieniu mamy

---

<sup>6</sup> Por. S. Judycki, *Wszechmoc i istnienie*, w: *Teologia filozoficzna. Wokół książki Stanisława Judyckiego Bóg i inne osoby*, dz. cyt., s. 224–226.

poznanie prawdziwe (tzn. aspektowo adekwatne), a to, czego nie wiemy o Bogu, nie zmienia zasadniczo sensu tego, co o Nim wiemy. Nasze zakorzenie w Bożym samoobjawieniu pojęcia odnoszące się do Boga, pozwalają nam tworzyć teologię, która mówi nam o tym, kim Bóg jest (teologia taka nazywana jest „katefaticzną”), a nie tylko kim nie jest („teologia apofaticzna”). Również pojęcie wszechmocy, które posiadamy, nie jest pojęciem jedynie negatywnym. Nawet jeśli jest pojęciem zakresowo ograniczonym, nie musi wcale zaciemniać poznania Boga.

Jeśli chodzi o możliwość przyjęcia doktryn i przekonań, które wykraczają poza dostępną nam logikę, odpowiedzieć można, że dzięki temu, iż tajemnice te zostały nam objawione, mamy pewien dostęp do ich logicznej struktury. Możemy sądzić, że Bóg objawił nam najgłębsze, istotne prawdy o sobie. Nasze poznanie, które uzyskamy w wieczności, nie unieważni poznania, które osiągnęliśmy dzięki objawieniu, a „jedynie” znacząco je pogłębi. W wieczności wzrastać będzie adekwatność naszego poznania, nie zostanie zaś naruszona jego prawdziwość. Bóg da nam się poznać o wiele pełniej, nie znaczy to jednak, iż okaże się, że jest zupełnie kimś innym, niż dotychczas przypuszczaliśmy.

Jednym z tych autorytetów, które opowiadały się przeciwko skrajnemu rozumieniu wszechmocy, był św. Tomasz z Akwinu. Dyskutując na temat tego, co dla Boga jest, a co nie jest możliwe, Tomasz – podobnie jak wszyscy uczestnicy tego sporu – odwoływał się do pojęć modalnych: możliwości, konieczności. Według Tomasza dla Boga rzeczywiście wszystko jest możliwe. Sprzeczne stany rzeczy nie są żadnymi możliwościami, jeśli zatem mówimy, że Bóg nie może zrealizować jakiegoś stanu rzeczy, którego opis zawiera w sobie sprzeczność, nie odbieramy Bogu niczego z Jego atrybutu wszechmocy. Bóg nie może czynić tego, co jest sprzeczne samo w sobie, bo to, co samo w sobie sprzeczne, w ogóle nie może zaistnieć. Tomasz pisze:

To więc, co nie zakłada sprzeczności, mieści się pośród tych rzeczy możliwych, odnośnie do których – jak mówimy – Bóg jest wszechmocny. Wszystko zaś, co zakłada sprzeczność, nie mieści się w boskiej wszechmocy, ponieważ nie może ono spełnić pojęcia tego, co możliwe. Lepiej zatem mówić, że coś takiego nie może się stać, niż że Bóg nie może tego uczynić<sup>7</sup>.

Pojęcie wszechmocy Bożej, jakie zawiera *Katechizm*, nie jest uniwersalnie posybilistyczne w sensie Ockhama czy Kartezjusza, choć nie można go nazwać pojęciem „osłabionym” czy „ograniczonym”. Pojęcie możliwości, które się za nim kryje, jest wyraźnie Tomaszowej proveniencji. Użycie takich właśnie pojęć chroni nas przed kłopotami natury ontologicznej i epistemologicznej, które wiążą się z przyjmowaniem uniwersalnego posybilizmu. Największe z nich to problem racjonalności Boga i możliwości poznania Go przez

<sup>7</sup> Tomasz z Akwinu, *Traktat o Bogu. Summa teologii*, 25, 4, 4.

nas. Boże Objawienie jest odsłonięciem Bożej racjonalności, dlatego nawet jeśli nie jesteśmy w stanie wyczerpująco opisać i w pełni zadowalająco zrozumieć Bożych zamysłów, możemy się czuć „intelektualnie bezpieczni”, co nie byłoby możliwe wobec irracjonalnego bóstwa. Przekonanie o możliwości, choć ograniczonego, lecz jednak do pewnego stopnia adekwatnego, poznania Boga, chroni nas przed groźbą agnostycyzmu i relatywizmu.

Przekonanie o tym, że Bóg jest racjonalny, a Jego wszechmoc nie jest samowolna (KKK 271), wiąże się z przypisywaniem Mu innego atrybutu, a mianowicie prostoty. *Katechizm* cytuje pogląd Tomasza, który twierdził, że w Bogu zachodzi jedność między mocą i istotą, wolą, rozumem, mądrością i sprawiedliwością. Jest to wyraźne opowiedzenie się przeciwko nurtom woluntarystycznym (uznającym wolę za najważniejszą z władz przypisywanych Bogu), które w dyskusji na temat Bożej wszechmocy zaczęły dochodzić wyraźnie do głosu od czasu Ockhama i jego następców. Rozwiązanie zaproponowane przez Tomasza, za którym opowiada się *Katechizm*, utożsamiające w Bogu poszczególne władze, wydaje się być rozwiązaniem mniej kontrowersyjnym i nie wystawiającym nas na dodatkowe problemy natury konceptualnej, jak choćby problem zależności między tym, co Bóg chce uczynić a tym, co rzeczywiście czyni. W świetle katechizmowego wykładu o wszechmocy, Bóg może to, co chce, to zaś, co możliwe, wyznaczone jest przez Jego racjonalną naturę. Powszechna wszechmoc Boga odnosi się nie tylko do wszystkich bytów, które zostały przez Niego stworzone, ale także do wszystkich niesprzecznych stanów rzeczy.

Jest jednak jeszcze jeden problem natury językowej, który pojawia się, kiedy polski tekst *Credo* porówna się z jego tekstem łacińskim i tekstami w innych językach. W tekście łacińskim występuje słowo *Omnipotens*, polski przekład ma zaś słowo: „Wszechmogący”. W odniesieniu do określeń pojawiających się w języku angielskim, P. Geach wskazał na znaczącą różnicę między określaniem Boga jako *Allmighty* a określaniem Go jako *Omnipotent*<sup>8</sup>. Pierwsze z tych określeń przekazuje, zdaniem Geacha, zawartość wiary Kościoła. Drugie sugeruje takie rozumienie Bożej mocy, która zdolna jest do swobodnej zmiany także praw logicznych. Polskie słowo „Wszechmogący”, które mamy w tekście *Credo*, byłoby odpowiednikiem angielskiego *Allmighty*. Ponieważ język łaciński nie posiada takiego odróżnienia, w przekładzie z łaciny należy pamiętać o możliwych zakresach pojęcia *Omnipotens*. Trzeba je rozumieć w sposób wykluczający uniwersalny posybilizm.

---

<sup>8</sup> Por. P. Geach, *Providence and Evil*, Cambridge: Cambridge University Press 1977, s. 3–6.

## Wszechmoc miłująca

Wszechmoc Boga jest, jak wyjaśnia *Katechizm*, miłująca. Miłość ta, to miłość Ojca do dzieci. Bóg „okazuje swoją ojcowską wszechmoc, gdy troszczy się o nasze potrzeby; przez przybrane synostwo, jakiego nam udziela...” (KKK 73). Wszechmoc Boga jest nie tylko „wszechmocą samą w sobie”, ale także „wszechmocą dla nas”. Bóg chrześcijan jest nie tylko „Bogiem Wszechmogącym”, ale „Ojcem Wszechmogącym”. To zestawienie, jak zauważa J. Ratzinger, łączy pojęcie bliskiego, „rodzinnego” bóstwa z pojęciem kosmicznej mocy<sup>9</sup>. Dla chrześcijan Bóg nie jest jedynie, jak to było u Greków, opiekunem miejsca, lecz – jak już zostało powiedziane – Jego moc rozciąga się na cały świat. Z drugiej strony nie jest groźną, irracjonalną potęgą, lecz Kimś, kto udziela dobra i opiekuje się swoimi stworzeniami – ta moc ma charakter podmiotowy. Wszechmoc, która jest wyrazem ojcowskiej miłości, nie tylko nie jest dla człowieka niczym przerażającym, ale nie jest nawet niczym dziwnym. Bóg objawia się w sposób, który dla człowieka jest zwyczajny i codzienny.

S. Judycki komentując fragment Księgi Rodzaju dotyczący odwiedzin trojga tajemniczycy istoty u Abrahama (tradycja widzi w tym fragmencie zapowiedź objawienia Trójcy Świętej, Jednego Wszechmocnego Boga w Trzech Osobach), pisze:

Wędrowcy przychodzący do Abrahama nie pojawiają się w żadnych okolicznościach, które mogłyby wyrzec jakieś niesamowite wrażenia na ludziach, wręcz przeciwnie, przychodzą jakby przypadkiem, mając w tle codzienność i konkretność lśniącego słońcem otoczenia. Chodzi im bowiem o osobę Abrahama, a nie o prezentację mocy, którą dysponują i która może wszystko. Ta wszechmoc jest dla nas czymś fascynującym i przerażającym, lecz jest tylko wszechmocą<sup>10</sup>.

Judycki słusznie zauważa, że wszechmoc jest atrybutem, narzędziem w rękę wszechmocnych osób. Nie służy ona ani do wywierania presji, ani do straszenia. Motywem ujawnienia przez Boga swojej mocy jest bowiem spotkanie z człowiekiem – osobą. Właśnie dlatego, że wierzymy we wszechmocnego Boga, możemy mieć nadzieję na pełny rozwój naszego człowieczeństwa. Jeśli zaś przekonani jesteśmy, że zostaliśmy stworzeni na Boży „obraz i podobieństwo”, możemy z tego objawienia miłującej po ojcowsku wszechmocy Boga wyciągnąć wniosek, iż sami najpełniej realizujemy się jako osoby, używając

<sup>9</sup> J. Ratzinger pisze: „stale występują w biblijnym pojęciu Boga dwa elementy. Z jednej strony osobowość, bliskość, możliwość wzywania Go, pomoc osobista, wszystko to, co kondensuje się w nadaniu Mu imienia (...). Z drugiej strony jest fakt, że tej bliskości, tej przystępności udziela z własnej woli Ten, który stoi ponad przestrzenią i czasem, którego nic nie wiąże, a który wiąże wszystko w sobie”. J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, tłum. Z. Włodkowska, Znak, Kraków 2006, s. 136.

<sup>10</sup> S. Judycki, *Wszechmoc i istnienie*, dz. cyt., s. 230–231.



swojej mocy dla rozwoju międzyludzkich relacji i dla dobra innych osób. Najwyższym wyrazem tej mocy jest przebaczenie.

Okazywanie miłosierdzia, wyrażające się w odpuszczaniu grzechów, jest właśnie najistotniejszym elementem Bożej wszechmocy, o jakim wspomina *Katechizm* (KKK 73). Mowa o Bogu, który najpełniej okazuje wszechmoc przez przebaczenie i litość, jest nawiązaniem do Kolekty z 26 niedzieli zwykłej<sup>11</sup>. B. Sesboüé i J. Wolinski wskazują (powołując się przy tym na badania C. W. Rordorfa), że najpopularniejsze w pierwotnym Kościele określenie Boga: „Bóg Wszechmogący” pochodzi z obszaru liturgii chrześcijańskiej, która zakorzeniona była w liturgii żydowskiej. Przy pomocy hymnów wysławiano Boga, którego nazywano Ojcem, *Pantokratozem*, Królem, Panem Wszechświata, a także Stwórcą. W Nowym Testamencie pojęcie *Pantokrator* najwięcej (bo aż 9) razy występuje w Apokalipsie, najczęściej w kontekście liturgii niebiańskiej. Ma to wskazywać, że pojawienie się tego określenia w chrześcijańskim *Credo* należy upatrywać w „w pierwotnej liturgii eucharystycznej, konkretniej w tym, co przejmuje ona z liturgii żydowskiej”<sup>12</sup>.

Zwrócenie uwagi na przebaczenie grzechów jako najpełniejszy wyraz wszechmocy jest czymś szczególnie interesującym w koncepcji katechizmowej. Rozumienie wszechmocy jako siły pozwalającej panować nad wszystkimi stworzeniami prowadzi raczej do rozumienia takiej władzy jako władzy sądzenia i karania, nie zaś przebaczenia i przywracania przy pomocy łaski do przyjaźni z sobą. Także w tym punkcie *Katechizm* zdaje się znów nawiązywać do myśli św. Tomasza z Akwinu. Zastanawiając się nad tym przejawem Bożej wszechmocy, Tomasz wskazywał, że przebaczać grzechy może jedynie ten, który nie podlega żadnym wyższym prawom. Przebaczenie grzechów jest aktualizacją tej suwerennej władzy Boga, który jest ostatecznym prawodawcą i sędzią. Akwinata zauważa jednakże coś jeszcze: „Bóg, mając zmiłowanie i miłosierdzie nad ludźmi, prowadzi ich do uczestnictwa w dobru nieskończonym, które jest ostatecznym skutkiem mocy Bożej”<sup>13</sup>. Miłosierdzie jest przyporządkowane nieskończonemu dobru, którego Bóg chce dla ludzi. Gdyby wszechmoc Boga nie polegała na przebaczeniu grzechów, byłaby wszechmocą ograniczoną przez grzech. Grzech nie jest w stanie zatrzymać Boga i Jego planów w stosunku do ludzkich osób. Wyprowadzanie dobra ze zła i doprowadzanie człowieka do nieskończonego dobra mimo jego grzechów, jest wyrazem najwyższej do pomyślenia mocy – wszechmocy.

---

<sup>11</sup> Brzmi ona: „Boże, Ty przez przebaczenie i litość najpełniej okazujesz swoją wszechmoc, udzielaj nam nieustannie swojej łaski, abyśmy dążąc do obiecanego nam nieba, stali się uczestnikami szczęścia wiecznego”.

<sup>12</sup> B. Sesboüé, J. Wolinski, *Historia dogmatów*, t. I: *Bóg zbawienia*, tłum. P. Rak, Wydawnictwo M, Kraków 1999, s. 95.

<sup>13</sup> Tomasz z Akwinu, *Traktat o Bogu. Summa teologii*, 25, 3, 4.

## Wszchemoc tajemnicza

Trzecie z dookreśleń Bożej wszechmocy *Katechizm* rozważa w kontekście problemów, z jakimi musi się uporać wiara skonfrontowana z doświadczeniem zła i cierpienia.

Wiara w Boga Ojca Wszchemogącego może być wystawiona na próbę przez doświadczenie zła i cierpienia. Niekiedy Bóg może wydawać się nieobecny i niezdolny do przeciwstawienia się złu. Bóg Ojciec objawił jednak swoją wszechmoc w sposób najbardziej *tajemniczy* w dobrowolnym uniżeniu i w zmartwychwstaniu swego Syna, przez które zwyciężył zło (KKK 272).

Problemy teodycealne uważane są za największe wyzwanie dla przekonania o Bożej wszechmocy. Zło i cierpienie stanowią, w zgodnej opinii zarówno filozofów i teologów, jak i w powszechnej opinii wierzących, najpoważniejsze falsyfikatory dla przekonania o mocy i dobroci Bożej<sup>14</sup>.

Już filozofii greckiej znany był paradoks, który wskazywał na niemożność pogodzenia ze sobą przekonania o istnieniu w świecie zła oraz o istnieniu dobrego i posiadającego moc Boga<sup>15</sup>. Współcześnie przekonanie o tym, że po doświadczeniach XX-wiecznych totalitaryzmów nie da się utrzymywać tradycyjnej koncepcji Boga przyznającej Mu w pełnym zakresie atrybuty takie jak wszechmoc, jest elementem tzw. „idei Boga po Auschwitz”. Zdaniem H. Jonasa należałoby zgodzić się na jakiś rodzaj słabszej koncepcji Boga, odmawiającej Mu atrybutu wszechmocy, jeśli chce się myśleć o Bogu jako dobrym i zrozumiałym<sup>16</sup>.

---

<sup>14</sup> Istnienie zła i cierpienia bywa powodem do formułowania argumentów przeciwko istnieniu Boga. Zob. np.: J. L. Mackie, *Evil and Omnipotence*, „Mind”, 64 (1955), s. 200–212; W. L. Rowe, *Evil Is Evidence against Theistic Belief*, w: *Contemporary Debates in Philosophy of Religion*, red. M. L. Peterson, R. J. Van Arragon, Blackwell Publishing, Oxford 2005, s. 3–13.

<sup>15</sup> „Bóg (...) albo chce wyeliminować złe rzeczy i nie może, albo może, ale nie chce, albo ani nie chce, ani nie może, albo zarówno chce, jak i może. Jeśli chce i nie może, to jest słaby – a to nie stosuje się do boga. Jeśli może, ale nie chce, to jest on złośliwy – co jest równie obce boskiej naturze. Jeśli ani nie chce, ani nie może, jest zarówno słaby, jak i złośliwy, a zatem nie jest bogiem. Jeśli chce i może, co jest jedyną rzeczą stosowną dla boga, skąd tedy pochodzą złe rzeczy? Czyli dla czego ich nie eliminuje?” Argument ten, przypisywany Epikurowi, zachował się jedynie w przekazie Laktancjusza, który przywołuje go w swoim dziele *De ira Dei*. Przytaczam go za: L. Trinkaus Zagzebski, *Wprowadzenie historyczne do filozofii religii*, tłum. A. Szwed, WAM, Kraków 2012, s. 146.

<sup>16</sup> Por. H. Jonas, *Idea Boga po Auschwitz*, tłum. G. Sowiński, Znak, Kraków 2003. Jak zauważa M. Paluch, również w teologii żywy jest nurt refleksji, w którym odmawia się Bogu pewnych przymiotów. Zob. M. Paluch, *Wprowadzenie: Jak zdefiniować wszechmoc?*, w: Św. Tomasz z Akwinu, *Kwestie dyskutowane o mocy Boga*, t. I, red. M. Olszewski i M. Paluch, Wydawnictwo Marek Derewiecki-Institut Tomistyczny, Kęty – Warszawa 2008, t. I, s. 19.

*Katechizm* traktując poważnie wpływ, jaki doświadczenie zła i cierpienia może wyrzucić na nasze myślenie o Bogu, nie sugeruje, aby należało rezygnować z przypisywania Bogu wszechmocy. Każe nam raczej zastanowić się głębiej nad sensem tajemnicy Wcielenia, która jest Bożą odpowiedzią na cierpienie i zło. Nazywa *tajemniczym* ten sposób objawienia wszechmocy, który Bóg zrealizował poprzez uniżenie i zmartwychwstanie Chrystusa. Nazywanie tego sposobu *tajemniczym* nie jest próbą ucieczki od zrozumienia sensu tego objawienia, lecz raczej próbą wskazania na nieprzystawalność Bożych sposobów realizacji Jego zamysłów do naszych sposobów myślenia. Trudno bowiem zrozumieć, w jaki sposób poprzez uniżenie Chrystusa, poprzez okazywaną przez Niego zwyczajną ludzką niemoc w wielu sprawach, Bóg może objawiać swoją wszechmoc.

Niezwykle interesująca jest dyskusja dotycząca znaczenia Wcielenia dla zakresu i możliwości realizowania się Bożych atrybutów, w tym wszechmocy. Stanowiska, które pojawiają się w tej dyskusji określić można jako:

- „Bóg plus Jezus” – zakres atrybutów rozszerza się dzięki Wcieleniu;
- „Bóg minus Jezus” – branie pod uwagę Wcielenia niczego nie zmienia w myśleniu na temat atrybutów; ponieważ Wcielenie zawęża ich zakres, atrybuty lepiej widać, rozważając Boga bez Wcielenia;
- „Bóg – Jezus” – orzekanie czegokolwiek na temat Boskich atrybutów musi wziąć pod uwagę Wcielenie. Dopiero biorąc pod uwagę Jezusa, Jego czyny, gesty, a także wyrazy Jego ludzkiej słabości, można zrozumieć, co to znaczy, że Bóg jest wszechmocny czy dobry.

*Katechizm* opowiada się za trzecią z wyróżnionych przez mnie możliwości. W Jezusie Bóg objawił swoją wszechmoc, dlatego jeśli chcemy zrozumieć, czym ona jest i na czym polega, musimy brać pod uwagę Jezusa. Wszechmoc Boża objawiona w osobie Jezusa, w Jego śmierci i zmartwychwstaniu, wyraża się przede wszystkim w pokonaniu zła. W śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa zło zostaje pokonane niejako „od środka”, „od wewnątrz”. Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że prostszym i bardziej odpowiadającym Bożej wszechmocy sposobem pokonania zła, byłoby pokonanie go od zewnątrz, bez przyjmowania skutków zła w postaci cierpienia i śmierci. Jezus przyjmuje cierpienie, doświadcza także śmierci, która jest najbardziej dramatycznym skutkiem grzechu. Można jednak przypuszczać, że wybrany przez Boga sposób pokonania zła „od środka” jest adekwatny do grozy zła. Sposób ten jest dla nas tajemniczy, ponieważ tajemnicza jest dla nas istota i groźba zła. Im lepiej rozumiemy groźbę zła, tym łatwiej nam jest zrozumieć, dlaczego taka droga jego pokonania była najbardziej odpowiednia. Duch Święty, którego Jezus obiecał uczniom, miał nie tylko pouczyć ich o Bożych tajemnicach, ale także „przekonać świat o grzechu” (J 16,8-9). Poznanie tajemnic Bożych, w tym tajemnicy Jego wszechmocy, idzie w parze z poznaniem „tajemnicy nieprawości”, która została zwyciężona przez zmartwychwstanie Jezusa.

## Wiara we wszechmoc

Jako najskuteczniejszy sposób poznania wszechmocy Bożej *Katechizm* proponuje przyłgnięcie wiarą do „tajemniczych dróg wszechmocy Bożej”. Jest to wiara, która nie tylko nie boi się własnej słabości, ale chlubi się słabością (KKK 273). Poznanie poprzez wiarę, które proponuje nam w tym punkcie *Katechizm*, to specyficzny rodzaj poznania. Nie jest to bowiem poznanie jedynie na poziomie intelektu, lecz obejmuje ono całościowo rozumiane doświadczenie człowieka. Doświadczenie to pozwala rozeznać zakres i sposób przejawiania się Bożej wszechmocy. Jego punktem wyjścia nie jest rozważanie tego, co jest (logicznie) możliwe, ale wiara we wszechmoc Bożą. Nie chodzi o to, by zastanawiać się nad tym, co da się spójnie opisać i co, bez sprzeczności logicznej, możemy uznać za możliwe dla Boga. Pierwsze jest przekonanie o tym, że Bóg może wszystko, a co znaczy „wszystko” i jak Bóg może to realizować stanowi kwestię doświadczenia, które zyskujemy dzięki wierze. Bez wiary we wszechmoc nie jest możliwe doświadczenie wszechmocnego działania Boga. *Katechizm* zdaje się mówić: wierz we wszechmoc i patrz, czym ona jest i jak się przejawia.

W punkcie 274 KKK cytuje fragment *Katechizmu Rzymskiego* ukazujący jeszcze jedną ciekawą zależność:

Jeśli nasz rozum przyjmie myśl o Bożej wszechmocy, z łatwością i bez żadnego wahania uzna to wszystko, co następnie przedstawi nam do wierzenia (*Credo*): to, co największe, najbardziej niezrozumiałe i najwznioślejsze, wykraczające poza zwyczajne prawa natury.

Wiara we wszechmoc Bożą jest podstawą wiary we wszystko to, co Bóg objawił i co Kościół podaje do wierzenia. Żaden z elementów Symbolu wiary nie będzie się, w świetle wiary we wszechmoc, wydawał niemożliwy ani obcy. Wiara we wszechmoc „oswaja” nas z tajemnicami Boga i pozwala uznać je za tajemnice naszego życia. Wszechmoc jest „kluczem hermeneutycznym”, który otwiera pozostałą zawartość Symbolu wiary. Stanowi także klucz hermeneutyczny do *Katechizmu*, który jest zarówno komentarzem do treści *Credo*, jak i do sposobów, w jaki treści te przekładają się na całość naszego życia religijnego. Wszystko to bowiem, co opisuje i pozwala nam zrozumieć *Katechizm*, cała zawartość naszej wiary, to „jedynie” wyraz i potwierdzenie Bożej wszechmocy. Nasze życie religijne jest zaś odpowiedzią na rozmaite sposoby objawiania się wszechmocy.

Ukazanie znaczenia pojęcia wszechmocy w wykładzie *Katechizmu Kościoła Katolickiego*, a także jego wyjątkowości na tle różnych dyskusji dotyczących tego pojęcia, pokazało, jak wiele treści kryje się w tym słowie, które w każdą niedzielę i święta wypowiadamy, składając wyznanie naszej wiary. Z im większym zrozumieniem wypowiadać będziemy to słowo, tym

łatwiej będzie nam przyłgnąć do tajemnic Bożej wszechmocy. Im bardziej do nich przyłgniemy, tym pełniej doświadczymy, co to znaczy, że nasz Bóg jest Bogiem Wszechmogącym.

### Summary

#### THE ALMIGHT WHO WE BELIEVE. *CATECHISM OF THE CATHOLIC CHURCH* ON THE GOD'S ALMIGHTINESS

Concept the God's almightiness is both one from most everyday, as well as one of the most complicated notions. The article is demonstrating how this concept is understood in *Catechism of the Catholic Church* and is showing why this proposal of understanding almightiness is unique. The *Catechism* is describing the almightiness with three expressions: universal, loving, mysterious. The universality is connected with a fact that God is a creator of the world and is supporting world in being. Almighty love is manifesting itself in the Father's concern and forgiving sins. The mystery is becoming clearer in the perspective of Jesus - His rising from the dead, by which the evil is overcome. The faith in the God's almightiness this way understood lets experience the God's power and is a key to the faith in other mysteries included in the Catholic *Credo*.

**Ks. dr Miłosz HOŁDA** – ur. w 1983 r. w Proszowicach, prezbiter diecezji kieleckiej, dr filozofii. Asystent w Katedrze Metafizyki na Wydziale Filozoficznym UPJP II w Krakowie i wykładowca WSD w Kielcach. Wikariusz parafii Trójcy Świętej w Jędrzejowie. Zainteresowania: metafizyka (szczególnie filozofia Boga), filozofia religii, epistemologia.